

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 1.50. Kwartalnie Mk. 4.50.
Za odnośz. do domu jednoraz. 30 fen., dwuraz. 10 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.80, kwartalnie Mk. 5.40.

Cena numeru pojedynczego w Warszawie i w Łodzi 10 fen.

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.
Administracja „Kredytowa 18 (Erywańska)
Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskim
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt.
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadstawi (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy str. 4 szp.
Nekrologi: 75 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bezdzinie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 25 maja:

Wschodni teren walk:

Sytuacja jest niezmienną.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk

Ks. Rupprecha Bawarskiego.

W odcinku Wytschaete i na północnym - wschodzie od Armentieres, po silnym przygotowaniu ogniom natary angielskie oddziały wywiadowe. Odrzucono je w walce na bagnety.

Na froncie w Artois ogień zwiększył się wieczorem, przede wszystkim na północnym - zachodzie od Lens i pod Bullecourt.

Pod Loos siły angielskie wdary się do naszego przedniego rowu, skąd wyparte zostały za pomocą kontrnatarcia. Walka toczy się jeszcze na ograniczonym przestrzeni punkcie.

Na północnym - wschodzie od Bullecourt rozchwiał się przed stanowiskami

naszemi natarcia liczących kompanij angielskich.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na północy od Craonelle i na zachodzie od drogi Corbeny - Pontayort po ożywionym ogniu załamały się wieczorem wśród obfitych strat częściowe ataki Francuzów.

W zachodniej Szampanii zwiększyła się działalność bojowa artylerji.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Würtemborskiego.

Nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Dzień wczorajszy kosztował przeciwnika 10 latawców, które stracono w walce w powietrzu i za pomocą dział obronnych.

Front macedoński:

Sytuacja jest niezmienną.

Pierwszy General - Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 25 maja. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 24 maja po południu:

Na płaskowzgórzu Vanelore powstrzymano wczoraj natchmiast atak niemiecki, który nastąpił po gwałtownym ogniu o godz. 8 m. 30 wiecz., przyczem atakujący ponieśli ciężkie straty.

Jeńcy, których wzięliśmy podczas operacji w tej okolicy w dniu 22 maja, należeli do 6-ciu rozmaitych pułków z 4-ch rozmaitych dywizyj.

Od dnia 1 maja do dnia dzisiejszego pomiędzy Seissons a Auberive wzięliśmy 8,600 nieranionych jeńców.

W Szampanii chwilami trwa ożywiona walka armatnia na terenie górzystym pod Marouvillers.

Na pozostałym froncie starcia patroli i ogień armatni.

Paryż, 25 maja. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 24 maja wieczorem:

Oprócz ożywionej dotychczas działalności artylerji w okolicy młyna Vanelore i płaskowzgórza Californie, oraz w okolicy Chevreux, niema nie do doniesienia.

Nasze eskadry bombardujące rzuciły w nocy na 22 maja 2,400 klg. pocisków na dworce kolejowe w okolicy Rehel; gdzie wybuchły pożary.

Paryż, 24 maja. — Sztab armii wschodniej donosi 23 maja:

Dzień minął spokojnie, oprócz terenu nad Strumą, gdzie trwała bardzo ożywiona walka artylerji, oraz oprócz okolicy doliny Kras, gdzie oddparto bułgarski oddział wywiadowczy.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 25 maja. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 24 maja po południu:

Skutkiem starć pomiędzy patrolami pod Le Verguer, wzięliśmy w nocy kilku jeńców.

Londyn, 25 maja. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 24 maja wieczorem:

Atak nieprzyjacielski w pobliżu Armentieres oddparto ze stratami dla nieprzyjaciela.

Komunikat bułgarski.

Le Havre, 24 maja. — Główna kwatera donosi 23 maja:

W ciągu dnia trwała działalność artylerji pomiędzy Nieupert a Perwyse, walka na bomby pomiędzy domkiem farmera a Steenstraete, walka na granaty ręczne w pobliżu Het Sas.

Komunikat włoski.

Rzym, 25 maja. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 24 maja:

Wczoraj, po dziesięciogodzinnym bardzo gwałtownym ostrzeliwaniu, dzielne oddziały III-ciej armii zaatakowały na Karście silną linię nieprzyjacielską od Kostanjewicy aż do morza i wtargnęły do niej. Podczas gdy na północy od Kostanjewicy na lewym skrzydle piechota nasza uwikłała przeciwnika w zaciętej walce, w centrum i na prawym skrzydle, po dzielnym przekroczeniu oszańcowanych znajdujących się na przyczółku nieprzyjaciela, obsadziła część terenu na południu od drogi Kostanjewicy-Boscomale, posunęły się naprzód poza Boscomale i Luceti i umocniły Jamiano, oraz silnie ufortyfikowane wzgórze 79, 77, 58 i 21. Przeciwnik, który początkowo wykonał nieoczekiwany atak ocalałszy, podjął wieczorem silną kontrdziałalność. Odrzucono go z ciężkimi stratami. W ciągu dnia zabraliśmy nieprzyjacielowi przeszło 9,000 jeńców, w tem przeszło 300 oficerów.

W walce wzięły udział nasze eskadry lotnicze, 180 latawców. W tem również grupa latawców marynarki. Rzuciły one 10 ton bomb na linię nieprzyjaciela. Wszystkie latawce nasze wróciły pomyślnie poza naszą linię.

Również bardzo skuteczną była pomoc baterji naszych. W pobliżu Goryczy wojska nasze zdobyły, odparły silne ataki nieprzyjaciela, zachodni stok St. Marco i, po zaciętych walkach uczyniły znaczne postępy w okolicy Monte Santo i pod Vodicę.

General Cadorna.

Komunikat rumuński.

Jassy, 23 maja. — Główna kwatera donosi 22 maja:

Na granicy zachodniej Moldawii zaatakował nieprzyjaciel w ciągu nocy nasz wysunięty naprzód posterunek na wzgórze na południu od Laassy. Oddparto go ze stratami.

Na pozostałym froncie ogień karabinowy i obustronne ostrzeliwanie artylerji, szczególnie w okolicy wsi Fitesti, Aura, Namalassa i Cetulan.

Nad Dunajem spokój.

Sprawozdania admiralicyi niemieckiej.

Berlin, 25 maja. (T. wł.). — Urzędowo. Nowe sukcesy łodzi podwodnych na oceanie Atlantyckim i Północnym morzu Lodowatym. Zatopiono 19,000 ton reg. brutto.

Wśród zatopionych okrętów znajdowała się pewna ilość uzbrojonych parowców rosyjskich w drodze z Anglii do Rosyi. Na jednym z nich zdobyto armatę. Następnie zatopiono jeden parowiec, wiozący 5700 ton węgla dla rządu włoskiego.

Szef Sztabu Admiralicji Marynarki.

Berlin, 25 maja. (T. wł.). — Urzędowo.

Jedna z eskadr lotniczych marynarki naszej pod kierunkiem kapitana Korwety, Strassera, zaatakowała z powodzeniem w nocy z dnia 23 na 24 maja umocnione miejscowości Anglii południowej, Londyn, Sherness, Harwich i Nordwich. Wszystkie statki powietrzne, pomimo udoskonalonych nieprzyjacielskich środków obronnych, wróciły bez strat i uszkodzeń.

Szef Sztabu Admiralicji Marynarki.

Komunikat austriacki.

WIENIĘ. Urzędowo donoszą dnia 25 maja:

Wschodni i południowo-wschodni teren walk

Bez zmiany.

Włoski teren walk.

Potężny napór Włochów na front Isonzo również wczoraj doprowadził do wyjątkowo zaciętych zapasów. Wojska nasze wytrzymały w zwycięskiej obronie. Stanowiska utrzymano bez wyjątku. Północne skrzydło włoskiej armii atakującej wielokrotnie było przepędzone na wzgórze Vodicy i Monte Santo. Walka szalała szczególnie o wzgórze 652 na południu od Vodicy, które opanowane zostało przez Włochów w godzinach wieczornych, lecz nocą, w wielogodzinnych walkach na bliski dystans wojska nasze odzyskały je z powrotem. Tutaj, jak również na Monte San-

to, nieprzyjaciel pozostawił na placu setki zwłok.

Płaskowzgórza Karstu ponownie było widownią zakreślonych na szeroką skalę usiłowań przełamania frontu. Włosi rzucali na nasze szczyt swe masy, nie oszczędzając ich wcale, chociaż ponosiły one ogromne straty od ostrzeliwania przygotowanego. Obroncy powitali nieprzyjaciela niewzruszenie i z zimną krwią. Przez cały dzień w ciągu nocy ścierano się o stanowiska nasze pod Falti Hrib, Kostanjewicą i na południe stąd, aż do morza. Wszystkie wysiłki nieprzyjaciela pozostały bez rezultatu. Nie zdołał się on nigdzie przedrzeć. Piechota i artylerja podzieliły sukcesy dnia.

Dnia 23 maja wzięto do niewoli 103 oficerów włoskich i 4600 szeregowców. Liczba ta wzrosła wczoraj znacznie.

Zastępca szefa sztabu generalnego

Komunikat bułgarski.

Sofia, 24 maja. — Główna kwatera donosi 23 maja:

Front macedoński: Na froncie jeziora Ochrida - jezioro Butkow trwa ożywiony ogień, który w tuku Cerny zwiększał się chwilami do ogromnej sily.

Oddział piechoty nieprzyjacielskiej, który usiłował posunąć się naprzód na wschodzie od Dobropolia, przepędzony został za pomocą ognia.

Nad dolną Strumą, mianowicie pomiędzy jeziorami Butkovo i Tabnos ożywił ogień artylerji.

Front rumuński: Nic znamiennego.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 24 maja. — Wielki sztab generalny donosi 23 maja:

Front zachodni: W odcinku okolicy Bagusse, na północnym-wschodzie od miasteczka Krevo, nieprzyjaciel w sile blisko kompanij usiłował zbliżyć się do naszych rowów, został jednak rozproszony naszym ogniem.

Front rumuński: Ogień karabinowy.

Front kaukaski: W Persyi trwają ataki Kurdów na nasz obóz i posterunki.

Lotnictwo: Około godz. 3 po poł. eskadra nieprzyjacielska, złożona z 8-ch latawców, rzuciła 20 bomb na miasto Jablonów na północnym-wschodzie od Haliosa.

O samodzielny rząd Ukrainy.

Kopenhaga, 25 maja (T. wł.). — „Berlingske Tidende“ donosi, iż na posiedzeniu przedstawicieli żołnierzy z Ukrainy przyjęto rezolucję, domagającą się samodzielnego rządu dla Ukrainy i zamianowania osobnego ministra ukraińskiego.

Zjazd oficerski.

Bern, 25 maja (T. wł.). — „Corriere della Sera“ donosi z Petersburga: W zjeździe delegacji oficerskich wzięło udział 600 przedstawicieli, jak również wszystkie misje wojskowe koalicji. Poseł amerykański oświadczył, iż Ameryka pragnie rychłego pokoju bez zabiorów i odszkodowań.

Reprezentacja narodowości rosyjskich.

Kopenhaga, 25 maja (T. wł.). — Według doniesienia dziennika „Berlingske Tidende“, na ostatnim posiedzeniu rady ministrów w Petersburgu rozważano sprawę reprezentacji wszystkich narodowości Rosji w przyszłej konstytucji. Panieważ jednak w Rosji istnieje nie mniej, niż 250 różnych narodowości, wynika stąd jedynie, iż sprawę tę bardzo trudno będzie rozwiązać ku zadowoleniu wszystkich narodów. Prawdopodobnie rozwiązana ona zostanie w tym sensie, że przedstawiciele niektórych narodowości otrzymają tylko głos doradczy w konstytucji.

Rosyjska pożyczka wolnościowa.

Sztokholm, 25 maja (T. wł.). — Według „Berlingske Tidende“ w ciągu pierwszych czterech tygodni podpisano wogóle 800 milionów rubli na rosyjską pożyczkę wolnościową. Przepuszczają, iż wraz z niewiadomymi dotychczas zapisami niektórych banków ogólna suma pożyczki wyniesie 1 miliard rubli.

Stosunki francusko-rosyjskie.

Genewa, 25 maja (T. wł.). — „Secolo“ w inspirowanej widocznie depezy z Paryża komunikuje, iż rząd francuski jest zdecydowany postępować zupełnie swe stosunki z Rosją do socjalistycznego programu nowego rządu rosyjskiego. W tym celu następują dotychczasowego posła francuskiego w Petersburgu, Patologue'a ma zostać minister Thomas, demokracja socjalny.

Omwianie celów wojennych.

Wiedeń, 25 maja (T. wł.). — Prasa donosi, iż z pewnymi ograniczeniami w najbliższym czasie dozwolone będzie omawianie w prasie celów wojennych monarchii.

Audycencya u cesarza.

Budapeszt, 25 maja (T. wł.). — Cesarz przyjął prezesa sejmu węgierskiego v. Bothy vice-prezesa Karola v. Szasza, następnie hr. Andrassy, Apponyi i hr. Adelara Zichy'ego, żeby wysłuchać poglądów ich na utworzenie gabinetu.

Zwolnienie dwóch roczników

Wiedeń, 25 maja (T. wł.). — Cesarz rozkazał zwolnić ze służby najpóźniej 30 lipca osoby, należące do roczników 1865 i 1866, a zaciągnięte do pospolitego ruszenia.

Przemówienie hr. Tiszy.

Budapeszt, 25 maja (T. wł.). — Doniesienie węgierskiego biura korespondencyjnego: Podczas narady narodowego stronnictwa robotniczego hr. Tisza podał za najważniejszą przyczynę swego ustąpienia stanowisko swe w sprawie prawa wyborczego, które uzasadnił w dłuższym przemówieniu. Hr. Tisza oświadczył, że król nie przyjął jego propozycji. Lecz nawet za ławach opozycji w stosunku do wszelkich potrzeb prowadzenia wojny będzie popierał nie naruszenie nowoutworzonego rządu, jakkolwiek w dalszym ciągu bezwarunkowo zachowa swe zasadnicze stanowisko w sprawie prawa wyborczego. Mowa ustępującego prezesa ministrów została przyjęta przez klub stronnictwa z wielkim uznaniem. Przed gmachem klubu zebrał się wielki tłum, który wznosił okrzyki na rzecz głosowania powszechnego i tajnego. Manifestacja miała przebieg spokojny i obyła się bez wszelkich zaburzeń.

Nowe plany koalicyi.

Zurych, 25 maja (T. wł.). — Zurychski „Tageanzeiger“ komunikuje, iż na froncie zachodnim koalicya podjęła reorganizację strategiczną, ażeby łatwiej prowadzić walkę oprócz na nowych podziałach. Pocho do tego dała sferom najwyższym dowództwa wojskowego uznana zupełna bezskuteczność ofensywy dotychczasowej. Przepuszczają, że Petain usiłuje wytworzyć wraz ze sprzymierzeńcami angielskimi nową sytuację strategiczną, z którą wiąże się szczególnie nagle zupełne zamknięcie granicy szwajcarskiej.

Z angielskiej izby gmin.

London, 25 maja (T. wł.). — W odpowiedzi na interpelację w sprawie akcyi floty japońskiej sekretarz stanu, lord Robert Cecil, oznajmił, co następuje: W ostatnich czasach

rząd cesarsko japoński ze względu na sytuację na morzu wysłał znaczną liczbę lekkich sił zbrojnych na morze Śródziemne, gdzie działają one w łączności z siłami zbrojnymi marynarki angielskiej. Krażowniki wysłano, ażeby wesprzeć morskie siły zbrojne Wielkiej Brytanii i innych aliantów. Ponadto wysłano oddziały krążowników szybkich dla poparcia floty angielskiej w ochranianiu żeglugi po oceanie Indyjskim i Spokojnym.

Sprawozdanie admiralicji angielskiej.

London, 25 maja. — Biuro Reutersa donosi: Ostatniej nocy zbliżyło się do wschodniego wybrzeża Anglii 4 lub 5 statków powietrznych. Gestą mgła i chmury deszczowe utrudniały widok. Czerem latawcom powiodło się przedrzeć do hrabstwa wschodnich. Błądziły one bez celu i rzuciły pewną ilość bomb. Nie były one w stanie zorientować się. Nasze aeroplany ścigały je. Obłoki umożliwiły ujść atakującym. Jeden człowiek został zabity. Straty nieznaczące.

Stany Zjednoczone a koalicya

Rotterdam, 25 maja (T. wł.). — Nieuwe Rotterdamse Courant komunikuje z Nowego Jorku: Oznajmiono, iż Stany Zjednoczone zgadzają się zupełnie z intencją w sprawie lindenizacji szkół wojennych. Zwrot Francji straconej Alzacji i Lotaryngii nie jest uważany za zabór. W sprawie tej zostanie wydane oświadczenie urzędowe.

Głos dziennika hiszpańskiego.

Berlin, 25 maja (T. wł.). — „Journal“ opublikował następujące wywody dziennika madryckiego „Le Correo Espanol“: Nie dajmy się omamić pewnym knowaniami, mającym rzekomo źródło w zatopieniu okrętów. Niezręczność nie jest przestępstwem. Niemcy mają dla nas sympatyje, są dla nas z uznaniem i przestrzegają w tem wytycznej, stanowiącej kontrast do linii, wykniętej w stosunku do swych wrogów. Wyjaśnia to podziw, jaki ma marynarka i armia hiszpańska dla Niemiec.

Dymisyja gabinetu chińskiego.

Pekin, 25 maja (T. wł.). — Agencja Havasa donosi: Prezydent udzielił dymisyi dotychczasowemu prezesowi ministrów Tuanszjunowi, powierzając utworzenie nowego gabinetu Wutinfangowi.

Żegluga norweska.

Chrystiania, 25 maja (T. wł.). — „Aftenposten“ donosi, iż norweska żegluga zagraniczna zmniejszyła się o 50%.

Komunikat niemiecki.

(wielozorny)

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 25 maja:

Na froncie Artois, wzdłuż Aisne i w Szampanii i zachodniej trwają walki ognio-we o zmiennem napięciu.

Na wschodzie — nie szczególnego.

Więści z Rosyi.

Wydanie sztandarów polskich w Moskwie odroczone.

„Echo Polskie“ z 26 kwietnia donosi z Petersburga: W sprawie wydania sztandarów polskich nastąpiła pewna zwłoka. W Petersburgu odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego rady zjazdów, w którym wzięli również udział przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych polskich. Zebranie uznało chwilę obecną za niedość odpowiednią do urządzenia uroczystej manifestacji. Odebranie zaś sztandarów dokonane być powinno uroczysto, a znaczenie tego wypadku należy uwzględnić możliwie najściślej.

Co do stanowiska rządu tymczasowego w tej sprawie, to nie uległo ono żadnej zmianie. Rząd w dalszym ciągu uważa, że sztandary winne być Polakom oddane i wręczone prezesowi komisji likwidacyjnej, A. Lednickiemu.

O ruchomej ochronie.

W pożarze budynku, w którym gnieździła się organizacja rosyjskiej osławionej „ochrony“, spłonęło wiele dokumentów; niektóre z nich atoli jak np. „cenne“ instrukcje tak zw. „ruchomej ochrony“, opiekującej się „Ich Cesarzkimi Mościami“, zdołano uratować dla potomności.

Autór na wstępie zaznacza, że wszystkie tak zwane „zwichnięte egzystencje“ a więc anarchiści, rewolucyoniści, fanatycy religijni, chorzy umysłowo kwalifikują się najsłabiej na zbrodniarstwo w cięskim stylu. Prócz nich atoli także niepojęzyczne indywidualia mogą się stać niebezpieczne dla całości najwyższych osób, np. przy podawaniu próby, wręczaniu bukietu i t. p.

Następnie instrukcja podaje zakres i rodzaje działalności ruchomej ochrony. A więc jak się mają agencje ustawiać na ulicach, jak się ma badać specjalnie pod względem politycznym zapatrywań osoby, mieszkające przy ulicach przez które odbył się ma podróż osób

najwyższych, jak należy przeprowadzać kontrole także nad agentami. Urzędnik ochrony jest zobowiązany bacznie uważać na każdą, koło jego stanowiska przechodzącą osobę; musi również zwracać uwagę, czy ktoś kilkakrotnie koło niego nie przechodzi, czy nieznanymi ludziami nie siedzą długo na jednej ławce, czy przechodnie nie niosą podejrzanych pakunków, czy nie widać jakichś osób, nerwowo-wzburzonych, które zdają się na coś oczekiwać, albo takich, których tusza lub zbyt wypchane kieszenie budzą podejrzenie, czy jako woznica nie wzbrania się przyjmować gości, czy nie ukazują się osoby, ubrane wprawdzie w uniform, ale co do których można powątpiewać, czy do nich należy.

Urzędnik ochrony musi tak się zachowywać, aby go nikt z publiczności nie poznał. Jest mu zatem zakazane bez koniecznego powodu zatrzymywać się dłużej przy rogach ulic lub latarniach, długo w jednym tylko kierunku, skąd spodziewa się nadejścia podejrzanej osoby, patrzeć, podnosić wysoko kolnier płaszczka, obwijać się w płaszcz, spoglądać na zegarek, przybierać pozę wyczekującego na coś — wogóle nie wolno mu czynić nic takiego, coby zdradzić mogło cel jego pobytu na danej ulicy.

Po przejeździe osobistości, nad którą była rozłożona piecza, urzędnicy mają jeszcze czas jakiś bawić w odnośnych miejscach i śledzić wywołane przejazdem wrażenia, podsłuchiwać prowadzone rozmowy i t. p.

Nastroj w Rosyi.

„Morning Post“ donosi: Nastroj w Rosyi naogół się poprawił, lecz na wsi zdarzają się jeszcze wciąż wielkie ekscesy.

Pierwszy zjazd polskich przemysłowców budowlanych.

(o) Około 500 uczestników zgromadził rozpoczęty onegdaj pierwszy zjazd polskich przemysłowców budowlanych, zwolany celem omówienia szeregu spraw, wylaniających się w związku z przyszłą odbudową kraju. Z przynajmniej przybyło stosunkowo niewielu uczestników, mniej, niżby się ze względu na doniosłość prac zjazdu spodziewać należało. Tłomacza to jednak trudności komunikacyjne i inne, ściśle związane z warunkami, w jakich żyć jesteśmy zmuszeni.

Zagał zjazd przewodniczący komitetu organizacyjnego p. Henr. Martens, który trudnościami wyżej wspomnianymi dał wyraz oraz serdecznymi słowy dziękował tym którzy na zjazd przybyli. Następnie odczytał i przyjętą ogólnym aplauzem listę członków honorowego prezydium zjazdu z księciem prezydentem, obu burmistrzami i członkami prezydium rady miejskiej na czele. Na przewodniczącego czynnego zaproszono burmistrza inż. Piotra Drzewieckiego, wiceprzewodniczącym został inż. E. Telakowski z Sosnowca.

Po ukonstytuowaniu prezydium rozpoczęły się powitania od licznych delegatów. Gorące przemówienie wygłosił delegat księdza arcybiskupa ks. rektor Fajęcki, który wskazał, że w ogólnej odbudowie kraju szczególną troskę stanowi odbudowa tysiąca świątyń, zrujnowanych w granicach dawnej Rzeczypospolitej. „Przystąpcie do ich odbudowy jaknajprędzej. W pracach waszych bądźcie pewni, że z naszej strony, ze strony duchowieństwa, gorące znajdziecie poparcie... Spodziewamy się, że po obradach nad tą sprawą postawicie tu zasadę, obowiązującą na przyszłość wszystkich w budowie świątyń udział biorących: lepiej budować i ozdabiać świątynie przez czas dłuższy, byle wypadły wspanialej i potężniej... Dalej ks. delegat zwraca uwagę, że ożyście mury tylko ożyście dobrze odbudować mogą ręce, polskiego ducha tylko Polak należycie odezwać potrafi.

Hasło swojszczyzny podnosili również inni mówcy, witający zjazd bądź to imieniem różnych instytucji, bądź miast i dzielnic.

Omawiał je również p. G. Martens w referacie „o potrzebie organizacji w przemyśle budowlanym“, kładąc silny nacisk na potrzebę spójni. Referent idzie w tym kierunku tak daleko, iż domaga się, by w przyszłości, w razie konkursu, uwzględniano swojskie oferty, choćby nawet kalkulowały się drożej. Poza tem pierwszy ten referat, nader rzeczowo opracowany, przewidyuje cały szereg spraw pilnych, domagających się szybkiego omówienia na drodze organizacyjnej. Wniosek referenta, że zjazd zaleca zapisywanie się na członków istniejącego od lat 10 Stow. zawodowego przemysłowców budowlanych Królestwa Polskiego i tworzenie jaknajliczniejszych jego oddziałów w różnych dzielnicach kraju — przyjęto bez dyskusji.

Na porządku zjazdu były następnie referaty pp. Leona Bibińskiego („Statystyka zniszczonych budowli w związku z odbudową“), inż. Telakowskiego („W sprawie odbudowy kraju“), architekta St. Szyllera („Estatyka w rzemiosłach budowlanych“), a na posiedzeniu popołudniowym „Odbudowa kościołów w

świecie przepisów liturgicznych“, ks. M. Stefanowskiego, „Przemysł budowlany wobec zabytków przeszłości“, arch. K. Jakimowicza, „Przemysł budowlany a odbudowa świątyni“ p. S. Pronaszki, „Odbudowa świątyni, jako akcja ogólnokrajowa i jej stosunek do przemysłu budowlanego“ p. St. Odyńca i „Materiały budowlane, a rozwój twórczości architektonicznej“, arch. Tadeusza Mokłowskiego ze Lwowa.

Wczoraj w drugim dniu zjazdu, na obu posiedzeniach, przed — i po południem, było na planie 15 referatów.

Wszystkie, opracowane zwięźle i rzeczowo, wystrajają wiele zagadnień, ściśle związanych ze sprawą odbudowy kraju i sprawę tę kierują na racjonalne tory. Specjalną uwagę zwrócono na odbudowę świątyni, którą zajmują się zwłaszcza liczni na zjeździe przedstawiciele duchowieństwa.

Z wniosków odzwierciedlających myśli przewodnie poszczególnych referatów zaznaczyć się godzi następujące:

1) Pierwszy zjazd polskich przemysłowców budowlanych uznaje za niezbędne zrzeszenie się wszystkich polskich przemysłowców budowlanych, dla stworzenia silnej organizacji, ku obronie interesów tego przemysłu i podniesienia jego poziomu zawodowego i ekonomicznego.

W tym celu zjazd zaleca zapisywanie się członków istniejącego od lat 10-ciu Stow. zawodowego przemysłowców budowlanych Królestwa Polskiego i tworzenie jaknajliczniejszych jego oddziałów w różnych dzielnicach kraju. Ze względu na niecierpiące zwłoki sprawy, związane szczególnie z odbudową kraju, akcja ta winna być rozpoczęta natychmiast.

Wniosek ten motywował obszernie p. G. Martens.

2) 1-szy zjazd p. p. budowl. uznaje nieodzowność natychmiastowego powołania do życia instytucji społecznej popieranej przez rząd narodowy, która by rejestrowała w sobie całość akcyi i odbudowy. Program prac instytucji musi być oparty na zdrowych podstawach ekonomicznych i opracowany przez specjalistów przy udziale fachowych instytucji społecznych oraz władz krajowych. (Inż. Telakowski).

3) a) Wszeczhronne współdziałanie w dziedzinie ochrony zabytków przeszłości 1-szy Zjazd polsk. przem. budowl. uznaje za pierwszorzędny obowiązek narodowy, zgodny z interesem zawodowym przemysłowców budowlanych.

b) 1-szy Zjazd p. p. b. uważa Tow. opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie za instytucję fachową, do której we wszelkich sprawach zabytkowych zwracać się należy do czasu utworzenia polskich państwowych instytucji konserwatorskich.

c) 1-szy Zjazd p. p. b. wzywa powołane instytucje do większego popularyzowania zawodowej znajomości konserwacji i restauracji zabytków, zwłaszcza kościelnych.

d) 1-szy Zjazd p. p. b. zwraca uwagę wytwórców materiałów budowlanych na pożądane przystosowanie się do zapotrzebowania w dziedzinie konserwacji i restauracji zabytków, tak co do rodzaju, jak i wymiarów poszczególnych materiałów. (K. Jakimowicz).

4) 1-szy Zjazd polsk. przem. budowlanych uchwała:

a) Aby dla zaznajomienia szerszego duchowieństwa i ogółu z potrzebami budownictwa kościelnego opracować poradnik z uwzględnieniem wymagań architektonicznych i technicznych, oraz wzorami umów i norm obliczeń technicznych.

b) Aby zwrócić się do Rady Głównej Opiekuńczej o bezwzględne utworzenie odczytów lub tymczasowych kursów o budowie kościołów dla przygotowania zastępu wykwalifikowanych wykonawców budowli kościelnych.

c) Aby zwrócić wysiłki Rządu Polskiego lub jednostek prywatnych w kierunku rozwoju środków komunikacyjnych, ułatwiających dostawę materiałów dla odbudowy nie tylko świątyni, lecz i ogółu budowli. (S. Pronaszko).

5) 1-szy Zjazd polskich przemysłowców budowlanych uchwała, że należy dążyć do przeprowadzenia ściślejszej organizacyjnej łączności między budownictwem, a wytwórczością materiałów budowlanych, a to ze względu na interes przemysłu budowlanego, oraz na ogólny interes rozwoju rodzimej twórczości architektonicznej. (T. Mokłowski).

6) 1-szy Zjazd p. p. budowl., stwierdzivszy konieczność przeprowadzenia reform, mających na celu podniesienie stanu przemysłu budowlanego w całokształcie jego ustroju, jako najbardziej wskazaną drogę do osiągnięcia tych zamierzeń, uchwała:

Przemysł budowlany w całokształcie podać pod zarządek wydziału krajowego budownictwa, który powołał winien do współpracy w tym kierunku instytucje społeczne, przemysł budowlany reprezentujące. (L. Rupiewicz).

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Filipa.
Jutro: Zielone Świątki.

Wschód słońca o godz. 4 m. 52.
Zachód o godz. 9 m. 02.

Rocznice.

- Dnia 26 r. 1584. Na zamku w Krakowie święto wchryzciela Samuela Zborowskiego.
- 1648. Bitwa pod Korsunem: wojsko polskie pogromione przez kozaków i Tatarów.
- 1881. Bitwa pod Ostrołęką.

Wydział zaprowiantowania miasta.

O działalności wydziału zaprowiantowania miasta w roku etatowym 1916/17 posiadamy szereg danych, z których wynika, że pomimo różnorodnych trudności wydział ten starał się ułatwić mieszkańcom zaopatrzenie się w żywność, bądź bezpośrednio, bądź też przez kooperatywy. Wydział zaprowiantowania podzielony był w roku etatowym na następujące komisje: produktów żywnościowych, cukru, ziemniaków, węgla, bydła, paszy, mydła, oraz komisję chleba i mąki i posiadał składy przy ul. Ogrodowej 35, Przejazd 92 i 98, Ekaterynburskiej 8 i komisję zaopatrywania w cukier przy ul. Przejazd 92 i 96, oraz wynajęte dwie szopy Nr. 8 i 9 przy dworcu kolei fabrycznej. Komitet węglowy miał do rozporządzenia dwa składy: przy ul. Węglowej 3 i przy ul. Konstancynowskiej 99. Oprócz tego było 14 miejsc sprzedaży węgla, gdzie sprzedawano węgiel ludności ubogiej po 1/2 i 1 korcu. Komitet paszy posiadał 9 miejsc sprzedaży. Dla równomiernego rozdziału ziemniaków zaprowadzone zostały od 1 października 1916 r. karty na ziemniaki. Z powodu długotrwałej i surowej zimy wydział zaprowiantowania miasta nie był w możności sprowadzić ziemniaków w styczniu, w lutym i marcu r. b. W zamian ziemniaków sprzedawano w tym czasie bob i groch posiedni. Aby zapobiec spekulacji mydłem wydziałowi zaprowiantowania miasta powierzono sprzedaż wojennego proszku mydlanego, który okazał się dobry.

Komisję chleba i mąki wydziałowi zaprowiantowania miasta powierzono sprzedaż wojennego proszku mydlanego, który okazał się dobry. Komitetowi rozdziału chleba i mąki wydano w roku sprawozdawczym ogółem 558,680,1 centn. mąki. W 6 sklepach komitetowych sprzedano 3,749,381 funtów mąki żytniej i 4,942,287 f. mąki pszennej. W grudniu komitet uruchomił własną piekarnię; pieczywo z tej piekarni dostarczano przeważnie miejskim szpitalom i tanim kuchniom. Ogółem wypieczono w przeciągu 4 miesięcy 813,425 f. chleba żytniego i 25,424 f. chleba pszennego. Piekarnia pobierała za chleb żytni 15 i 16 fen., za chleb pszenny 25 i 26 fen. za funt.

Wypiek chleba objął obecnie komitet, a mianowicie dla tej części ludności, która nie należy do kooperatywy.

W kwietniu 1916 r. komitetowi powierzono sprzedaż cukru.

W roku 1916 sprzedano następujące produkty żywnościowe: kaszy rozmaitego rodzaju 6,896,267 f., ryżu 90,880 f., grochu i bobu 2,978,750 f., soli 1,332,137 f., tłuszczu 41,064 f., masła 36,053, sera 52,426 f., jaj 480 kop., ryb 105,289 f., śledzi 1277 beczulek, kawy (surowej i palonej) 3650 f., kawy słodowej 1037 f., kakao 2565 f., cykori 39365 f., mleka zgrzeszonego 5900 puszek, herbaty 20335 f., cukru, faryny 2954398 f., kostkowego 2429635 f., ziemniaków i buraków 269661 korcy, produktów ziemniaczanych (makę i płatki) 23009 f., marmolady 214892 f., sliwek 5928 f., mydła 19778 f., proszku mydlanego 41250 kilo, sody 44810 f., zapalek 134062 f., nafty 597203 f., otrąb 13464 f., skóry 1058 f., bydła wagi żywej 8162378 f., wyrobów mięsnych 125577 f., kaszanki 107971 f., węgla i mialu 85322 ton.

Według bilansu obrót w roku finansowym 1916/17 wyniósł w kwietniu 1916 r. 7005495,37 m., w maju 7399924,03 m., w czerwcu 5491312,15 m., w lipcu 3489031,31 m., w sierpniu 4832929,46 m., we wrześniu 2,745,725,09 m., w październiku 5047516,43 m., w listopadzie 5743204,78 m., w grudniu 4,376,207,69 m., w styczniu 1917 r. 3,653,647,31 m., w lutym 5018905,95 m., w marcu 8,296,424,08 m., ogółem 63,300,303,65 m.

Migawki.

Łódzki spekulant.

(Studjum antropologiczno-społeczne).

Łódzki spekulant jest specjalną odmianą tego gatunku ludzi, który zoologicznie nazywają „łodzermensz pospolitym”. Tak więc ów łodzermensz może być uważany za początkarke, z której wykluwa się, w sposób niezmierzalnie bolesny dla ludności, począzwa — spekulant. Ten proces przeobrażeniowy jest bardzo skomplikowany, choć czasem b. krótki i kończy się zwykle procesem sądowym, który kładzie kres jego dalszym metamorfozom.

Jeśli spekulant łódzki mieszka w Warszawie, wówczas nosi poetyczną nazwę „niebieskiego paka”. „Pak” ten nie ma stałego miejsca, co tak obur-

zyło pewien odłam społeczeństwa warszawskiego, iż chce on nawet wnieść do Rady miejskiej projekt wysiedlenia go na drodze przymusowej.

Podobne stawianie kwestyj jest czarna, jak chleb, niewdzięcznością. Czyż spekulanci łódzcy nie przyczyniają się do rozwijania ducha przedsiębiorczości, tak uśpionego w naszym narodzie? Czyż nie starają się ożywić, znajdujący się w stagnacji, handel? Czyż nie troszczą się o produkty pierwszej potrzeby?

Również nieśmiertelną zasługą spekulantów jest wynalezienie hyper-intensującej zabawy towarzyskiej, zwanej „paskiem”. „Pasek” ten może być nietylko skórzany, lecz także mączny, cukrowy, mydlany, a nawet cebulowy.

Nie jest on jeszcze w dostateczny sposób udoskonalony, gdyż czasem się „przerwa”, co jest bardzo bolesne dla uczestników tej miłej zabawy.

Twierdzenia pewnych tajemniczych osobników, jakoby spekulanci chowali artykuły pierwszej potrzeby, w celu wyrubowania na nie cen, są fałszywe i obłudne. Jeśli czynią to rzeczywiście, to kieruje nimi zupełnie usprawiedliwiona troska o przyszłe wyżywienie kraju.

Gdy bowiem żywność w kraju będzie na wyzerpaniu, wtedy spekulanci podzielą się swymi zapasami z ludnością i pokażą owym złowieszczym puszyczkom, iż są dobroczyńcami, a nie żarłoczniemi hyenami.

Ponieważ, jak stwierdzono, coraz częściej byle jacy sklepikarze, wyrubowawszy ceny towarów o jakieś tam marne 300%, podsywają się pod nazwę spekulanta, wybitniejsi przedstawiciele tego fachu postanowili założyć „cech spekulantów”, do którego będą przyjmowane jednostki tylko z odpowiednimi kwalifikacjami. Między innymi, cech ten ma wydawać pismo, specjalnie poświęcone omawianiu dobrodziejstw wojny.

Kronika łódzka.

Podziękowanie Tymcz. Rady Stanu.

W odpowiedzi na nadesłane przez wydział zdrowotności publicznej przy magistracie materyły w sprawie stosunków sanitarnych w naszym mieście, Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego nadesłała następującą odpowiedź:

Do świętego magistratu m. Łodzi. Wydział zdrowotności publicznej. Departament spraw wewnętrznych przesyła uprzejmie i serdeczne podziękowania za niezwykle cenne i pracownie zestawione materyły, nadesłane, wraz z odpowiedzią na kwestyonaryusz, w sprawie stanu sanitarnego, przy odezwie świętego magistratu z dnia 7 maja r. b. za Nr. 2811, VII 17.

Podziękowanie zaopatrzone jest pieczęcią departamentu spraw wewnętrznych i podpisane przez dyrektora M. Lempickiego i referenta lekarskiego dr. W. Chodźkę.

Zjazd higienistów.

Wszelkich informacji w sprawie zjazdu higienistów, odbyć się mającego w Warszawie, udziela w Łodzi kancelarya Tow. lekarskiego. Zjazd odbędzie się 1-go lipca. Z Łodzi na zjazd wybiera się większe grono lekarzy.

Zjazd Tow. współdzielczych.

Tutejsze współdzielcze Stow. spożywcze, wchodzące w skład warszawskiego Związku Stow. spożywczych, otrzymały zaproszenia w sprawie wysłania delegatów na zjazd, mający się odbyć w Warszawie, w dniach 23 i 24-go czerwca. Poza Łodzią, również wyjeżdżają na zjazd i delegaci z Pabianic i innych miejscowości okolicznych.

Z kom. letnisk dla ubogiej dźiatwy.

Wczoraj w domu Siemens, przy ul. Piotrkowskiej 96, odbyło się posiedzenie komisji umieszczania ubogich dzieci na letniskach. Przewodniczyła rejentowa Grabowska. Na posiedzeniu było wiele osób zaproszonych przez komitet do współdziałania w prowadzeniu jaknajszerszej agitacji na prowincji za przyjmowaniem ubogiej dźiatwy łódzkiej na przeżywanie przez lato. Dotychczas komitet zdążył już wysłać do rozmaitych miejscowości jedenaście partyj dzieci.

W ziemi Kaliskiej, w której ks. prał. Tymieniecki osobiście objechał obywatelstwo i parafie, zorganizowano komisję miejscowe, a sprawę ujął w swe ręce p. Łaszczynski, od którego w tych dniach nadeszła pocieszająca wiadomość, iż wkrótce będzie można wysłać i rozmieścić do 3,000 dzieci.

Rada Gł. Opiekunów dla dźiatwy łódzkiej wyznaczyła powiaty: Łódzki, Brzeziński, Łaski, Sieradzki, Kaliski, Turecki, Kolski, Koniński, Słupski, Łęczycki i Rawski.

Przewodnicząca, p. Grabowska zwróciła się do zebranych z gorącą prośbą o przyjęcie udziału w agitacji.

Projektowane jest utworzenie kół, do których wchodziłyby zwykle jeden z kapłanów łódzkich i jedna lub dwie osoby z miejscowej inteligencji. Tak ukonstytuowane Koła będą przedsiębrały wyjazdy w dalsze okolice, w celu organizowania letnisk i jednania sympatyków „la sprawy”.

Z pomiędzy obecnych, pierwsza swój współdziałal zgłosiła p. Horodyńska. Kilka zaś pań, zadeklarowały swą pracę, zobowiązały się o terminie swego udziału zawiadomić komitet piśmiennie.

Wobec tego, że na zebranie przybyło bardzo mało osób, postanowiono zebrać się w drugim terminie, mianowicie w piątek, dnia 1-go czerwca o godzinie 8 1/2 wieczorem.

Wypłata pensji nauczycielom.

Termin wypłaty pensji nauczycielom szkół miejskich początkowych został odłożony. Wypłata pensji nauczycielom szkół polskich odbędzie się 1-go, niemieckich — 4-go i żydowskich — 5-go czerwca.

Budowa kolejki.

Budowa kolejki przez wydział budowlany przy magistracie, prowadzącej z szosy przy ulicy Brzezińskiej około cmentarza do wsi Rożki przez Rogi, zostanie wkrótce ukończoną. Poirzebne szyny zostały już sprowadzone i układanie ich idzie bardzo szybko. Nowa kolejka budowana jest, jak wiadomo, w celu sprowadzania nią do Łodzi kamieni potrzebnych do brukowania ulic.

Stow. spożywcze urzędników.

Wczoraj wieczorem w sali koncertowej odbyło się ogólne roczne zebranie Stowarzyszenia spożywczych urzędników. Z odczytanego sprawozdania z działalności podczas całego istnienia jego, przytoczamy niektóre dane: Zebranie organizacyjne odbyło się 8 czerwca 1916 r. Sklep otworzony został 17 lipca 1916 r., liczył on 816 członków z kapitałem udziałowym w sumie 8,840 marek. W ciągu roku zapisało się 810 nowych członków, wystąpiło zaś 46, tak że w końcu roku sprawozdawczego Stow. liczyło 1,130 członków z kapitałem udziałowym wysokości 11,980 mk. Stowarzyszenie zaopatrywało w produkty 5,224 osób.

Ogólny obrót w roku sprawozdawczym 1916/1917 wyniósł 860,866. a dał czystego zysku 21,615 mk. Na posiedzeniu rady postanowiono zysk rozdzielić w sposób następujący: Tym, którzy byli członkami Stow. do 31 grudnia 1916 r., wypłacić dywidendę w wysokości 5 mk. Za udział, z reszty zysku — 1/4 przepisać na kapitał zapasowy i 1/2 na kapitał obrotowy.

Zaopatrywanie Stowarzysz. w produkty napatykało na niemałe trudności, które zwiększały jeszcze skąpy kapitał stowarzyszeniowy, czego nie mógł nawet łagodzić kredyt, jaki Stowarz. posiada w delegacji zaprowiantowania miasta.

Chleb w restauracjach.

Właściciele restauracji i innych otwartych zakładów gastronomicznych, chcący otrzymywać chleb do podawania gościom za kartkami, mogą zgłaszać się do komisji rozdziału chleba i mąki (Andrzeja 4), III p. w godzinach przedpołudniowych, celem udzielenia informacji o zapotrzebowaniu.

O język wykładowy z szkole głuchoniemych.

Jak donosi „Łódz. Tageblatt”, na zebraniu członków Tow. (Ezraz Ilmiz) szkoły głuchoniemych żydów przy ul. Zielonej nr. 23, postanowiono, aby językiem wykładowym, miast dotychczasowego żargonu litwackiego, był polski. Żargon ma być traktowany jedynie jako jeden z przedmiotów wykładowych. Wobec postanowienia tego personel nauczycielski szkoły zrzekł się posad, motywując to tem, że nie może uczyć w języku zalecanym przez zarząd.

Chór św. Cecylii.

Najstarsza placówka kulturalna w mieście naszym jest chór św. Cecylii. Towarzystwo to zorganizowane zostało w pierwszej połowie zeszłego stulecia, lecz daty powstania nikt już dzisiaj nie pamięta. Z gorliwie i z całym pietyzmem przechowywanych przez zarząd starych księżkach jest ślad, iż urzędowa organizacja chóru św. Cecylii nastąpiła w dniu 28 sierpnia 1847 roku, chociaż — wedle legendy — chór istniał już w poprzednich latach jako zgromadzenie prywatne, jeszcze niezorganizowane. Zatem chór św. Cecylii jest obecnie projektem istniejących w naszym mieście zrzeseń śpiewaczy. Pierwszym dyrektorem chóru był Walenty Ginter, który pobierał — jak widać z księgi kasowej — po 12 złt. pensji miesięcznie. Pierwszym przewodniczącym był Johann Reim. Członkowie początkowo płacili po 15 gr. składki miesięcznie. Chór liczył w 1847 roku 13 osób członków i istniał przy jednej w owe czasy w Łodzi parafii staromiejskiej św. Józefa, której drewniany kościółek stał na miejscu dzisiejszej świątyni N. M. Panny, dla której ustąpił miejsca i przeniesiony został na ulicę Ogrodową.

Podobno początkowo, wskutek braku osób śpiewających, do chóru należały osoby innych wyznań i — wedle podania — w chórze tym śpiewał, jako amator, jeden z niezjadających już dziś łódzkich duchownych ewangelickich, pastor Rontaler. Widać, że ówś osób takich musiał być zastep dość liczny, gdyż w r. 1856 w dniu 30 marca z chóru tego wyłoniła się do dziś również istniejąca w Łodzi placówka śpiewacza — „Towarzystwo „Männergesangverein”, które już utworzone zostało dla propagowania kultu świeckiej pieśni. Do Männergesangverein — wedle śladów w archiwum chóru św. Cecylii — zapisało się na członków 90 osób, należy więc przypuszczać, iż w roku 1856 chór św. Cecylii musiał być niezwykle liczny, dobrze zorganizowanym i wyszkolonym.

Obecnie chór ten ma w swem gronie jeszcze kilkunastu członków-weteranów, pomiędzy którymi p. Franc. Libisz jest już przeszło 50-letnim jubilattem, p. Ign. Schumplich — 47-letnim, oraz szesnastu osób pozostaje w Towarzystwie powyżej 25 lat każdy. Świadczy to wymownie o dobrej organizacji, zamiłowaniu do zrzeczania się, kulcie dla pieśni i towarzyskości członków-weteranów. W roku bieżącym chór liczy 135 członków. W ostatnich czasach utworzono sekcję śpiewaczek-amateerek, która liczy 16 pań.

Od chwili ukończenia i otwarcia świątyni 6-to Krzyżkiej, chór przeniosł się do tej ostatniej jako tak zwany chór woływoy i na tem stanowisku pozostaje do dziś. Po śmierci pierwszego dyrygenta, Gintera, przez długie lata prowadził chór zdolny tu-tejszy muzyk, Korneliusz Malec, obecnie zaś, od roku 1894 chórem dyryguje p. Aleksander Kulesza, były wice-regent chórow katedralnych we Włocławku.

Wieczór telepatyczny.

Dziś, o godz. 8-jej wiecz. w sali koncertowej odbędzie się wieczór telepatyczny d-ra Radwana. Wieczór taki odbył się niedawno w Warszawie, gdzie spotkał się z dużym uznaniem sfer naukowych. Poza częścią teoretyczną, wieczór obejmuje szereg doświadczeń telepatycznych ogólnych, oraz eksperymentów spirytystycznych, odgadywanie charakteru i t. p. Bilety sprzedaje biuro dzienników „Przemiec” (Piotrkowska 81), oraz kasa w sali koncertowej.

Z Tow. „Gutenberg”.

Jutro o godz. 7 wieczorem, Tow. „Gutenberg” urzędują dla członków i ich rodzin w lokalu własnym przy ulicy Nawrot 20 Podwieczorek muzyczny z urozmaiconym programem.

Wieczór tańca Olgi Desmond.

Staraniem berlińskiej dyrekcji koncertowej Hermana Wolffa i Juliusza Sachsa odbędzie się wkrótce w Łodzi jednorazowy występ słynnej klasycznej tancerki, Olgi Desmond.

Z Helenowa.

W czasie Zielonych Świąt odbędą się w Helenowie 2 koncerty poranne, pomiędzy 8 a 11 rano i 2 koncerty popularne popołudniowe, które rozpoczyna się o godz. 4. Program tych ostatnich zawiera obok utworów poważniejszych, także i dzieła lżejsze. Dyrygować będzie Bronisław Szule.

Z teatru Polskiego.

Afisz teatru Polskiego na 27 b. m. zapowiada farsę Quodlibeta p. t. „Maż o dwóch żonach” na beneficjis p. T. Orłowskiego. W dniu 28 b. m., w poniedziałek, dana będzie „Moralność pani Dulskiej” tragifarsa koltuńska w 3 akt. G. Zapolskiej. Pozostałe bilety nabywać można w cukierni W-go Roszkowskiego.

Z domu izolacyjnego.

W miejskim domu żebraczym, w gmachu pomonopolowym, znajduje się obecnie około 190 żebraków. Napływ żebraków znacznie się zwiększył, gdyż przysłała ich miejska zbiornia chorych. Ostatnio żebracy, przebywający w domu żebraczym, zajęli się uprawą podziemniaki ziemni, znajdującą się przy domu żebraczym. Po ukończeniu robót ziemnych wznowiona zostanie praca w warsztatach w domu żebraczym.

Koszenie trawy.

Na wielu łakach okolicznych, jak również w w. grodach miejskich, rozpoczęto już koszenie trawy. Pomimo małych deszczów, trawa ładnie wyrosła, dzięki czemu ceny siana, ostatnio bardzo wysokie, znacznie spadną.

Nagły skon.

Onegdaj o godz. 10 wiecz., na chodniku przy ul. Pieprzowej nr. 4 znaleziono w stanie nieprzytomnym 22-letnią Fajgę Żabkowską, zamieszkałą przy ul. Ogrodowej nr. 18 na Bałutach. Na miejsce wypadku zawezwano Pogotowie, lecz przed przybyciem karetki Żabkowska zmarła. Przyczyną śmierci na razie nie stwierdzono. Trupa odwieziono do sekcjtorium miejskiego.

Z Bałut.

Onegdaj o godz. 8 wieczorem wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wynikił pożar przy ul. Brzezińskiej nr. 53, który strawił w ciągu godziny komórkę i prawą oficynę, zamieszkałą przez ludzi ze sfer ubogich. Ponieśli oni bardzo dotkliwie straty, gdyż popaliło się sporo rzeczy, których nie zdolano usunąć z mieszkań. Przy ogniu czynne byli I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej. Czynną pomoc okazali przy gaszeniu ognia i skauti.

Odpowiedzi od redakcyi.

Podofic. 3 pułku Ul. polskich, p. Stanisławowi G. w Piotrkowie. Za nadesłaną nam pracę dziękujemy. Zamieścimy w jutrzejszym numerze „Godziny” porannej.

Z sądów.

Wyrody mał.

Przed sądem okręgowym stanął 57-letni Antoni Althof, któremu akt oskarżenia zarzaca niemilosierne katowanie żony swej, które doprowadziło do jej śmierci.

Oskarżony do winy się nie przyznał. Mieszkał z żoną przez 20 lat w zupełnej zgodzie. Od 3 lat cierpiała nieboszczka na astmę i to prawdopodobnie stało się przyczyną jej śmierci.

Okoliczności sprawy wyjaśniają dokładnie zeznania świadków. Pierwszy zeznał p. Hermann, który mieszkał przy ul. Kelbacha pod nr. 6, przez ścianę z oskarżonym. Opowiada on, że małżeństwo sprowadziło się do tego domu we wrześniu 1916 roku. Oskarżony w nieludzki sposób dzień w dzień katował swoją żonę. Wogóle kłócił się ze wszystkimi sąsiadami, którzy próbowali interweniować. Sam świadek zagroził Althofowi, że uda się do policyi. Pewnego dnia zaniepokoiła świadka absolutna cisza w mieszkaniu kłóliwych małżonków. Następnego dnia świadek, przeczuwając coś złego, otworzył wytrychem drzwi od mieszkania Althofa i zastał żonę na ziemi, przykrytą czarną szmatą. Kobieta już nie żyła. Było to o godz. 6-jej rano. Althofa w mieszkaniu nie było. Nagle zjawił się on do miasta i oświadczył, że nikt tu niema nie do roboty. Jeżeli żona umarła, to on... pójdzie do doktora.

Świadek Pelman, sąsiad oskarżonego, zeznał, że często widywał, jak oskarżony bił żonę pięściami.

Pani Tempelhofowa, również sąsiadka, zeznała pod przysięgą, że Althof ciągle bił żonę. W przeddzień wyłamania drzwi słyszała ona, jak maż krzyczał: „Dziś muszę cię zabić”. Potem rzucił jakimś przedmiotem, a żona upadła na podłogę, krzyząc umierającym głosem: „Antoś! Antoś!”.

Chana Kestenbaumowa zeznała, że Althofowa miała sine plamy na twarzy i na plecach.

Doktor Zdzisław Prechner, wezwany w charakterze rzeczoznawcy, zeznał, że badał nieboszczkę tydzień przed śmiercią. Znalazł ją wtedy w ostatnim stadium suchoty, a cały organizm wskazywał na zły odżywianie się.

Lekarz sztabowy d-r Wolff, drugi rzeczoznawca, badał nieboszczkę po śmierci, miała ona na całym ciele sine plamy, pochodzące od bicia pasem rzeźmiennym i tępem narzędziem. Sekcja trupa wykazała suchoty w ostatnim stadium.

Prokurator reasumuje rozprawę i przechodzi do wniosku, że zwierzęcość oskarżonego nie spowodowała śmierci, ale przyspieszyła jej nadejście. Na zasadzie § 471 ust. 3-go roz. kod. karn. wniósł o 2 lata więzienia.

„Narzęcony”.

W 1913 roku niejakiemu Antoniemu Frochowi umarła żona. Ten napóżór drobny fakt stał się przyczyną zabawnych kolizyj, które przegadziły wreszcie 48-letniego wdowa na ławę oskarżonych. Pe-

Amierci tony Froch, przyzwyczajony do stanu małżeńskiego, postanowił się powtórnie ożenić. Dzięki słuźniwym swatom poznał się z 30-letnią Franciszką Zaborowską ze wsi Mirosławice aż z powiatu kutnowskiego. Panna widocznie wydawała mu się odpowiednim materiałem na żonę, gdyż się oświadczył i został przyjęty. Chęć wejścia w związki małżeńskie pociąga jednak za sobą koszty. Nie więc dziwnego, że Froch potrzebował pieniędzy. Na „szczęście” przyszła mu myśl do głowy. Posiadał on mianowicie książeczkę kasy pożyczkowo-oszczędnościowej z 1903 roku na sumę 86 rubli, którą to kwotę, nawiasem mówiąc, już dawno odebrał. Było dla niego kwestyją kilku minut zaprowadzenie w księżeczkę kilku poprawek tekstu, który brzmiał teraz na 860 rubli jeszcze nie odebranych, przy czym księżeczka otrzymała datę: 1903 rok. Tak „skoregowany” dokument przedstawił Froch w domu narzeczonej i uzyskał 50 rubli pożyczki, za które kupił sobie i narzeczonej pierścionki, welon ślubny i rekawiczki, a resztę zużył na własne potrzeby. Wreszcie naznaczono dzień ślubu. Jakież było jednak zdziwienie narzeczonej, kiedy się Froch do ołtarza nie stawił. Przy pierwszym spotkaniu Zaborowska upomniała się o swoje pieniądze, ale Froch nie tylko nie chciał nie oddać, ale groził pocięciem. Wobec tego sprawa oparła się o krakki sądowne.

Froch przyznał się do sfalszowania księżeczki i oszustwa, a łomaczki swe postępowanie ciężkimi warunkami wojennymi. Ożenić się przecież nie mógł wobec szalonej drożyzny. Pieniędzy nie chciał oddać, gdyż należał mu się pierścionek, welon ślubny i rekawiczki.

Zaborowska, wezwana w charakterze świadka, szłała zgodnie z aktem oskarżenia. Dodała jedynie, że wartość prezentów nie przekracza 5 — 6 rb. Sąd, zgodnie z wnioskiem prokuratora, skazał pomyślowo narzeczonego za oszustwo i sfalszowanie dokumentu na 6 miesięcy więzienia, licząc mu karę od 5 kwietnia r. b.

Z okolicy.

Ze Zgierza.

Podwyższenie pensyj nauczycielom. Na ostatnim posiedzeniu magistratu, między innymi, rozpatrzono prośbę nauczycieli szkół miejskich w sprawie podwyższenia im pensji. Prośbę tą uwzględniono i postanowiono przesłać do rozpatrzenia Radzie miejskiej.

III-cia tania kuchnia maryawicka. Trzecia tania kuchnia maryawicka, istniejąca tu od 1 października 1915 roku, rozwija pomyślną działalność. W kwietniu wydała ona obiadów ogółem — 14,324, bezpłatnych — 4,127, co wynosi ogółem 18,451 obiadów. Cena obiadu do końca kwietnia wynosiła 12 fenigów, zaś od 1-go b. m., wobec podrożeń produktów wynosi — 18 fenigów. Kuchnia ta mieści się przy ul. Maryawickiej 6 (w Przybyłowiu, przedm. Zgierza). Posiada ona tylko jedną salę jadalną, ponieważ większość stolowników zabiera o biady w naczyniach do domu.

Targ wczorajszy był bardzo ożywiony. Dowóz nabiału, ogrodowizny, siana i słomy był znaczny. Mielęta jęczmień kosztował 9 złotych, pół kwarty masła 16 złotych.

Z Aleksandrowa.

Polska Macierz Szkolna. Istniejące tu Koło P. M. Sz. prowadzone jest przez grono osób, na których czele stoi ks. proboszcz Wawrzynowski. Koło Aleksandrowskie pomyślnie się rozwija i liczy obecnie znaczną ilość członków. Przy kole istnieje biblioteka, od czasu do czasu urządzane są pogadanki i odczyty.

Oświetlenie elektryczne. Ceny za zużycie prądu elektrycznego w elektrowni, która w najbliższym czasie u nas będzie uruchomiona, obliczone w sposób następujący: za 1 lampę pobierać się będzie w miesiącach letnich t. j. od 1 kwietnia do 1 października — 2 mkr. 16 fen. miesięcznie, a podczas miesięcy zimowych po 3 mkr. 24 fen. W mieszkaniach, gdzie będzie więcej, niż 1 lampa, właściciele po zaprowadzeniu licznika na własny rachunek będą płacić za kilowat po 1 mkr.

Z Szadku.

Euch społeczny. Samopomoc jak też i oświata postępuje tu stale naprzód. Co raz więcej przybywa osób, poruszających się do tego, że tylko jednością sił i chęcią do upragnionego celu — do ugrunтовania Niepodległości Ojczyzny.

Biblioteka. Dzięki pewnej grupie miejscowej inteligencji zostanie uruchomiona biblioteka, która od dłuższego czasu była nieczynna.

Zbożna praca. Należy wyrazić uznanie pp. Olzakowskiej, Nikel i innym, które od dłuższego czasu zajmują się kwestją w okolicznych dworach, urządzając „Kwiatka”, ostatnio zaś sprzedają losy na loteryę fantową, wszystko to na korzyść najniebezpieczniejszych, a przeważnie kuchni, z której korzysta bezpłatnie około 160 biedaków. Smutne jest jednak, że wśród młodzieży, oraz okolicznych mieszkańców są tacy, którzy miast współdziałać z pracującymi dla dobra ogółu, marnują czas i pieniądze, co można obrócić na cele pożyteczne. Miejmy jednak nadzieję, że i oni się poprawią.

Z Brzezina.

Z Endy Opiekunczej. Miejskowa Rada Opiekuncza, na której czele stoi ks. dziekan Kubiński, rozwija bardzo owocną działalność. Rada Opiek. utrzymuje 2 ochronki, w których znajduje opiekę około 100 dzieci i kuchnię dla biednych, wydająca dziennie około 400 obiadów. Powołana jest ona przez p. S. T. Jazroszkowskiego. W związku z podjętą przez główną Endę Op. akcją kwesty ogólnokrajowej pod hasłem „Ratujcie dzieci” utworzył się tutaj komitet dla Brzezina i okolicy. W skład komitetu weszli, jako prezes, ks. dziekan Kubiński, inż. Władysław Dobrzycki, Wa-

claw Walter, dyr. Edward Cetnerski, ks. Domagalski i Józef Mruz.

Zamierzony plan kwesty, oprócz zbierania ofiar, obejmuje koncert w parku powiatowym, szereg odczytów, wygłoszonych w Brzezinach i wsiach okolicznych, Lipinach i Przewclawiu, Grzmiącej i Witkowicach. Do kwestowania zapisało się 30 par.

Kradzież w sklepie miejskim. Do sklepu magistralnego sprzedawcy produktów żywnościowych, mieszczącego się przy ul. Górki, zakradli się dotychczas niewykryci złoczyńcy i skradli produkty za przeszło 1,200 mk., oraz gotówkę.

Ziemie polskie.

Z Kujaw.

Staraniem zarządu gm. Kowal we wsi Dębniaki od roku szkolnego zostanie otwarta nowa szkoła. Pierwsze posiedzenie rady miejskiej dla dokonania wyborów na lawników w Kowalu odbędzie się w niedzielę, dnia 27 b. m.

Lipno liczy obecnie 9 członków milicji. Każdy z nich otrzymuje po 75 mk. miesięcznie.

We wsi Olszowej gm. Lubień, popelniono ohydny zbrodnię, przy czym ofiarą padło 5 osób. Oto szczegóły zbrodni:

Gospodarz Stanisław Skibiński, w obawie, aby mu nie skradziono koni, nocował stale w stajni, kładąc przy sobie dla obrony siekiere. Złodzieje, zakradłszy się do stajni, gdy Skibiński mocno spał, jego własną siekiere zadali mu kilka ran. Na krzyk mordowanego nadszedł żona jego, którą bandyci również zabili. Zostawili konie w stajni, bandyci udali się następnie do mieszkania Skibińskiego i zaczęli je plądrować w nadziei dożnego łupu, gdyż Skibiński uchodził za człowieka zamożnego. W mieszkaniu spało czworo dzieci, z których bandyci troje w ohydny sposób siekiere zamordowali, a czwarte, 2-letnie dziecko zostawili przy życiu. Czy bandyci zabrali coś gotówki — wiadomo. Na miejsce zbrodni wyjechał prokurator i sędzia śledczy. Śledztwo w toku.

W ubiegłą niedzielę w Bądkowie, w sali dawnej remizy strażackiej odbyło się przedstawienie, urządzone staraniem posterunku legionowego w Łowiczku. Wielce urozmaicony program wieczoru ściągnął tłumy słuchaczy i widzów nie tylko z samego Bądkowa, ale z bliższej i dalszej okolicy.

Zagali wieczór sierz. Zagórski, poruszając aktualną kwestyę wojska, jako siły narodowej i gwarantcy wolności, a dalej wzywając bractwo siemierne, aby z zaufaniem i miłością zwracała się do szarych żołnierzy polskich, którzy od chwili wycofania z frontu bojowego przysili poznać bliżej społeczeństwo i dopomóż mu do odrodzenia się narodowego. Placówki legionowe w kraju są teraz posterunkami pracy kulturalnej i oświatowej, są według mówcy — temi ogniskami życia, które rozsyłać mają po całym narodzie iskry patriotyzmu i poświęcenia się sprawie wolności Ojczyzny.

Staraniem Powiatowego Urzędu Zaciągu do Wojska polskiego w Gostyninie, w szczególności jego kierownika por. Służewskiego, odbył się dnia 20 b. m. w Gostyninie w pięknie udekorowanej i kwiatami przystrojonej sali Straży Ogniowej wieczorek, z udziałem tamtejszych legionistów i Towarzystwa Miłośników sceny z Kutna. Czysty dochód przeznaczony był na wdowy i sieroty po legionistach.

Z Włocławka.

Dnia 21 b. m. o godz. 1 i pół w południe wybuchł pożar na przedmieściu Bularce. Spaliły się 4 domy. Uratowano 2 domy. Straty znaczne. Przy ratowaniu czynny był poraż pierwszy pluton skautów, oddał on duże usługi.

Z Tureckiego.

Oświata w pow. tureckim, a zwłaszcza we wsi Brzezi, choć wolno, postępuje naprzód. Czynną jest szkoła, otworzone też czytelnia ludowa, która liczy 250 tomów. Ostatnio odbyło się tu zebranie organizacyjne Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Z Płockiego.

We wsi Cełlin, w gminie Majki niemiecka policja tajna ujęła zbiega z obozu jeńców, niejakiego Hlę Piechanowa, który przyznał się do zabójstwa, popelnionego na agencie Ukiercie. W związku z tą sprawą aresztowany został sołtys wsi Cełlin i ci, u których spotkano zbiega, jakoby dający przytułek jeńcom wojennemu.

Przed 2 tygodniami do domu w Lelicach zgodzona została mamka z Warszawy. W czwartek ubiegły przybył jej mąż i dał jej znać, że chce się z nią widzieć. Zyczenia jego pozostały bez skutku. Dopiero w niedzielę ubiegłą udało mu się zobaczyć ją w ogrodzie dworskim, gdzie po burzliwej rozmowie zadał jej ranę ciętą w okolicę szyi. Po spełnieniu tego czynu, winny oddał się sam w ręce policji kryminalnej.

Z Płocka.

Naczelnik płockiego inspektora wojska polskiego, kap. Pasławski, otrzymał wyższe stanowisko w Warszawie, w tych dniach opuszcza miasto. Z tej racy w niedzielę ubiegłą odbyło się serdeczne pożegnanie z podwładnymi i kolegami w lokalu „Gospody” dla żołnierzy polskich. Na miejsce ustępującego przybyło w tych dniach do Płocka kap. Józef Wiemer.

Z Sosnowca.

Wybory. — Ze Stowarzyszenia Techników. — Zakłady Hilantropijne. — Różne.

Dnia 20 b. m. odbyły się wybory radnych miejskich w kurji VI robotniczej.

Od samego rana przed biurami wyborczymi gromadziły się grupki wyborców. Agitacja wrzawa w całej pełni. Domy, w których mieszczą się biura, oklejone były plakatami.

Zwyciężył N. Z. R. otrzymała największą ilość głosów, bo 337; lewica otrzymała 302, chrześcijańska demokracja 263, P. P. S. 104, a 54 głosy.

Do Rady weszli pp.: Mateusz Dziurzyński (N. Z. R.), Michał Nowak (N. Z. R.), Jan Strzelecki (lewica), Piotr Flak (endecja), Moszek Judenherz (nacjon. żyd.) i Berniker Herman (n. z.).

Dnia 13 b. m., w lokalu własnym w Sosnowcu, odbyło się zebranie Stowarzyszenia Techników. W posiedzeniu wzięło udział około 60 członków. O brady zagali wice-prezes dyr. Kazimierz Gayezek, poczem na przewodniczącego zaproszono p. Aleksandra Tyszkę, na sekretarza zaś p. Stanisława Roszkowskiego.

Po odczytaniu protokołów z poprzedniego ogólnego zebrania członków i stałe się rozwija. Wskutek tego lokal Stowarzyszenia trzeba było ostatecznie znacznie powiększyć przez wynajęcie przyległego obok mieszkania.

Jako uzupełnienie nowego lokalu urządzono czytelnia pism treści ogólnej i zawodowej. Zapoczątkowano również utworzenie biblioteki dzięki otrzymaniu od prezesa Stowarzyszenia, dyr. S. Szymańskiego z Zawiercia, ofiary w wysokości 500 rubli.

W łonie Stowarzyszenia istniały w roku sprawozdawczym następujące Kola i Sekcje: Koło elektrotechników, Koło górników, Sekcja budowlana, Sekcja odczytowa, Sekcja wykształcenia technicznego, Sekcja pośrednicząca pracy i Sekcja towarzyska. Stowarzyszenie prowadzi również Kursy monterki.

Działalność wszystkich sekcji była bardzo intensywna i wydajna. Projektowane jest w niedługim czasie otworzenie kursów rzemieślniczych dla murarzy, cieśli i stolarzy. Sekcja wykształcenia technicznego zajęła się powołaniem do życia szkoły technicznej w Sosnowcu.

Wybory do zarządu dały wynik następujący: prezesem wybrany został p. S. Gadomski; do zarządu weszli pp.: I. Beresko, W. Horko, J. Obrąpalski, J. Przedpełski, J. Bertholdi, W. Filipczński, B. Łaszczewski, E. Janiszewski, B. Toloczko, J. Pobóg-Krasnodębski, W. Strzeszewski, S. Muszyński, L. Rudowski i E. Krasnodębski; do komisji zostali wybrani pp.: B. Jasiński, E. Telakowski, H. Wojewódzki, A. Tyska i S. Lukowski.

Dnia 8-go maja odbyło się uroczyste poświęcenie istniejącego od paru miesięcy „Domu wychowawczego dla chłopców”.

Nowa instytucja zajmuje cały gmach trzy piętrowy, z obszernym podwórkiem. Dom stoi w zdrowej okolicy, posiada doskonałe powietrze, pokoje są duże, słoneczne. Na kilkadziesiąt czystości utrzymywanych ubikacji składają się: wielka sala wykładowa, jadalnia, sala rekreacyjna, warsztaty, sypialnie, pokój dla chorych, łazienka, pralnia, apteka, kuchnia, spiżarnia etc.

„Dom wychowawczy” jest zakładem zamkniętym. Przyjmowani są chłopcy w wieku od lat 10 do 16, pozostający bez opieki; również mały, karani sądownie za małe przestępstwa, mogą być do zakładu przyjęci. Teraz przebywa w „Domu wychowawczym” 20 chłopców, przeważnie sierot. Miejsce jest daleko więcej. W miarę rozwoju instytucji, co zależy w zupełności od poparcia ze strony ofiarnego społeczeństwa, zakład będzie mógł pomieścić około 100 opuszczonych chłopców, wyrwanych ze środowiska zabójczego ulicy.

„Dom” daje chłopcom kompletne utrzymanie, a więc: mieszkanie, odzież, oraz wykształcenie elementarne, i uczy rzemiosł jak: stolarstwa, krawiectwa, szewstwa. Chłopcy od godziny 8 do 12-jej uczą się w szkole, po południu zaś pracują w warsztatach. Obecnie czynny jest warsztat stolarski.

Między służącymi w stowarzyszeniu św. Zyty powstała myśl założenia szpitalika dziecięcego. Chodzi tu o rozciągnięcie opieki i przyjęcie z pomocą dzieciom zabiedzonym i chorym, które ze względu na stan zdrowia do ochron uczęszczać nie mogą. Na cel ten 120 służących zobowiązało się płacić dobrowolnie składki miesięczne, wynoszące już dziś sumę 50 rb. Otwarcia szpitalika oczekiwano już od 18-go czerwca. Szlachetny w intencjach czyn ten służących, oraz odczucie przez nie potrzeb społecznych, same za siebie mówią.

W niedzielę, 13 maja, w sali Związku Żelaznego na Pogoni odbył się wiec. Po zagajeniu zebrania na przewodniczącego zaproszono p. J. Jadczyk, który ze swej strony na asesorów poprosił pp.: R. Skorupę, P. Sidle, Rudzkiego, Dubińskiego, Szotta i Piekarskiego; sekretarzem p. M. Nowak.

Sprawozdanie zdawali pp.: Szott — z kop. Hr. Benard, Flak — z Mijowie, Pasek — z Piasków, Czupryna — z Saturna, Piotrowski — z Grodzca, Gęborek — z kop. „Jowisz”, Leśniak — z Lagiszy, Piekarski — z Dąbrowy. Po zdaniu sprawy przez delegatów p. Jadczyk w streszczeniu podkreślił konieczność należenia robotników do związków zawodowych. Wiec zrobił na zebranych dobre wrażenie i w znacznym stopniu przychylił się do wzajemnego porozumienia na tle ekonomicznym. Na zakończenie odczytano odpowiedź Rady Stanu, jaka nadeszła na imię polskich związków zawodowych na wysłaną w dniu 29 kwietnia rezolucyę w sprawie aprowizacyjnej.

W sobotę, dnia 19 b. m., w ogrodzie komorowym został rozstrzelany z wyroku sądu wojennego mieszkaniec m. Sosnowca, ślusarz Eugeniusz Kubiśczek, za napady bandyckie z bronią w ręku.

W ostatnich dniach p. Mrozińska, z doskonale zgraną, z 18 osób złożoną trupą, dała u nas w teatrze Ludowym szereg przedstawień, które cieszyły się wyjątkowym powodzeniem. Dowiadują się, że wybitna ta artystka ma w czerwcu zawiązać do Łodzi. Miły, swobodny, szczyry jej talent w zharmonizowanym gronie artystów może istotnie dostarczyć zwolennikom lekkiej, lecz wytwornej muzy, oraz prawdziwego humoru — wiele przyjemności.

Antochoz.

Z Będzina.

Dzienniki żargonowe donoszą, że Rada miejska w Będzinie, złożona, jak wiadomo, z samych żydów, uchwaliła i poleciała magistratowi, ażeby nadal wszelkie naleplane na murach obwieszczenia magistratu były drukowane także w żargonie. Z wnioskiem tym wystąpił i radni z frakcyi „Poale-Syon”.

Pozatem odesłano do komisji wnioski: o mianowanie urzędników-żydów w magistracie, o szkoły żargonowe i całkowite równouprawnienie żargonu w instytucjach miejskich.

Z Piotrkowa.

Powiesił się tu 76-letni starzec Józef Bajewski, umieszczony przez czas dłuższy w przytułku dla starców. Powód samobójstwa niewiadomy. W kieszeni denata znalaziono kartkę, która zawierała nazwisko b. naczelnika piotrkowskiej ochrony.

WARSZAWA.

Jak pomódz rzemieślnikom?

Rada miejska, na skutek wniosku Adnogo Święckiego, na ostatnim posiedzeniu swym zajmowała się sprawą pomocy dla rzemieślników w stolicy. Komisya do spraw ogólnych przedstawiła swoją opinie co do wniosku — przy czem zwrócono uwagę na potrzebę przyjęcia rzemieślnikom z pomocą przez ułatwienie im kredytu na zastaw maszyn i wyrobów przy pomocy lombardu miejskiego, który w tym celu powinienby otworzyć drobne składy do przechowywania zastawów rzemieślniczych.

P. Święcki żądał we wniosku swym przeprowadzenia ankiety, któraby miała na celu zbadanie istotnego stanu rzemiosł, oraz ich potrzeb. Komisya uznała taką ankietę za niemożliwą. Wielka szkoda, że takie co do niej miała zdanie, jedynie bowiem ankietą, przeprowadzoną wśród światłych rzemieślników, przy pomocy znawców tych stosunków mogłaby wskazać właściwe środki pomocy dla rzemieślników w czasie wojny i drogę rozwoju rzemiosł po wojnie.

Ankieta byłaby stwierdziła, że przede wszystkim należy pomyśleć o podniesieniu stopnia oświaty i kultury wśród młodzieży rzemieślniczej, byłaby wykazała potrzebę niezbędnej zakładania szkół zawodowych, których u nas brak prawie zupełny i bez których nie sposób myśleć o zrównaniu naszych rzemieślniczych z Zachodem. O tem komisya zapominała.

Ze ułatwienie kredytu dla rzemieślników jest bardzo ważnym środkiem podniesienia ich rozwoju, rzecz to oddawna wiadoma.

W Radzie miejskiej zwrócono uwagę na kredyt na zastaw maszyn i wyrobów gotowych. Dobry jest i taki kredyt — ale nie zawsze. Nie pomoże się rzemieślnikowi, gdy mu lombard da pożyczkę na maszynę którą — jako zastaw — przechowa w swoim składzie, skądże bowiem weźmie on drugą maszynę?

Nie pomoże mu wiele pożyczka na zastaw wyrobów gotowych, przechowywanych w składzie lombardu — albowiem uniemożliwi mu to sprzedaż swojego towaru i zarobek na nim, a lombard da mu jako pożyczkę tylko część jego wartości.

A skoro tak, należy obmyśleć sposób udzielania rzemieślnikom pożyczek na zastaw maszyn i wyrobów gotowych, ale bez zabierania zastawu do lombardu, lecz pozostawiając mu maszynę w warsztacie, by mógł przy jej pomocy pracować bez przerwy i bez przestanków, a towar gotowy w sklepie, aby mógł służyć za okaz w oknie wystawowym i ściągając nabywców.

Przy czem wolnoby mu towar zastawiony sprzedać, byleby natychmiast spłacił odpowiednią część pożyczki. Taki kredyt byłby prawdziwą pomocą dla rzemieślników — dawałby im bowiem kapital obrotowy, bez którego każde przedsiębiorstwo: przemysłowe, rzemieślnicze, czy handlowe rozwija się z trudnością.

Prawda, że taki kredyt byłby połączony z pewnem ryzykiem, albowiem zły dłużnik mógłby nadużyć zaufania, towar zastawiony sprzedać i pożyczki nie spłacić — ale byłoby to chyba przypadek nieliczny, albowiem dłużnik nie zechciałby się narażać na odpowiedzialność karną za sprzedaż zastawu.

Ponieważ ze względu na możliwość nadużycia zaufania przez jednostki nie godzi się karać ogółu — przeto obawa nadużyć nie powinna kępować w stworzeniu kredytu na zastaw maszyn i wyrobów gotowych, pozostawionych u dłużnika do jego swobodnego rozporządzenia, ale z warunkiem ścisłego przestrzegania przepisów umowy, zawartej przy zaciąganiu pożyczki.

Naturalnie kredyt taki musiałaby przyznać komisya, dobrze znająca stosunki rzemieślnicze, po dokładnym zbadaniu stosunków kandydata, jego wartości moralnej i uzdolnienia zawodowego.

Zapomniano jeszcze o jednym kredycie dla rozwoju rzemiosł niezbędny, a mianowicie o kredycie na kupno materiału surowego. Iluż to rzemieślników, zwłaszcza w galezi wyrobów ze skóry, drzewa i metalu mogłoby podejmować się wykonania większych robót, gdyby posiadali kapital, potrzebny na kupno drzewa, metalu lub skóry? Nie posiadając gotówki, muszą kupować na kredyt, a wówczas płacić drożej i przyjmować towar gorszy. Niechaj Rada miejska pomoże do stworzenia instytucyi miejskiej, któraby rzemieślnikom udzielała kredytu na kupno materiału surowego, potrzebnego do wykonania robót otrzymanych — a udzielił tysiącom rzemieślników pomocy na kuit-czniejszej nie tylko do utrzymania się w czasie wojny, ale także i do rychłego a pomyślnego rozwoju po wojnie. Niechaj ta instytucya dostarcza środków finansowych spółkom rzemieślniczym na kupno materiału surowego — przy równoczesnym udzielaniu pożyczek na zastaw wyrobów gotowych — a przestaniemy mówić o szaloności rzemieślnika polskiego od pośredników, którzy ich wyzyskują, lecz przeciwnie, o pomocy

gu lat kilkunastu będziemy posiadali mieszcz...

Ala kredyty, o których mówiliśmy wyżej, wówczas tylko wydadzą rychło owoc pożą...

Ze szkół takich może korzystać młodzież z całego kraju, powinnyby one zatem być utrzy...

Szkoda, że w sprawie wniosku p. Święckiego i opinii komisji do spraw ogólnych w Radzie miejskiej, oraz sekcji do spraw rzemieślniczych przy magistracie — nie zabrali głosu w prasie sami przedstawiciele rzemiosł.

Kronika warszawska.

Z magistratu.

(o) Uchwałą magistratu w dn. 16 maja r. b. postanowiono skasować dział techniczny przy wydziale szpitalnictwa i nadzór nad wszelkimi robotami w szpitalach przekazano wydziałowi budownictwa.

Podatek od nieruchomości.

(o) Komisja główna przy wydziale finansowym zarządu miasta dla rozwiązania spraw podatków miejskich od właścicieli nieruchomości i przyznania im ulg w opłacie podatków, w myśl uchwał rady miejskiej z dn. 25 stycznia i 29 marca r. b., zatwierdziła określone przez komisję okręgową zmniejszone dochody z posesji za lata 1915—1916.

Pałac Staszica.

(o) Z pałacu Staszica na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Świata znikła już złocista kopuła kaplicy prawosławnej.

O warunki pożyczki.

(o) Wobec uchwalenia przez Radę miejską zażądania przymusowej pożyczki dla miasta, niektóre magistraty miast gubernialnych w Królestwie Polskiem zwróciły się do magistratu z prośbą o zakomunikowanie im ogólnych zasad tej pożyczki i o przysłanie projektu.

O odzyskanie Palestyny.

(o) „J. Wort“ ogłosił wczoraj kilkaset-wierszową odezwę do rabinów w Polsce, podpisaną przez przołownika ortodoksów, p. N. L. Weingotta, z aprobatą, podpisaną przez 2 rabinów z Niemiec, obecnie anajdujących się w Warszawie. Karlebacha i Kohna.

Z pól i ogrodów.

(o) Ziemiański w wielu miejscach już powszochdzili, aczkolwiek w innych nie zda-

żono jeszcze posadzić z braku zapasów. Żyto i owies nie wyglądają świetnie z winy braku deszczów w ostatnich tygodniach.

Drzewa owocowe mają wyjątkowo obfite kwiecie, co zapowiada urodzaj owoców; wyróżniają się szczególnie gruszki i wiśnie, mniej natomiast jabłka i sliwki.

Utonięcie.

(o) Wczoraj rano na Wiśle wywróciła się łódka, wioząca czterech młodych ludzi, którzy wpadli do wody. Trzej szczęśliwie dopłynęli do brzegu, czwarty — Szlama Reichenbach, lat 20, utonął. Zwłok nie wydobyto.

Z sądów.

O spotwarzenie nauczycielki.

(o) Onegdaj, o godzinie 8-jej wieczorem sąd pokoju 21 okręgu st. m. Warszawy pod przew. sędziego Laskowskiego wydał wyrok w sprawie o potwarz, która obudziła wielkie zainteresowanie i zebrała w sali sądowej liczną publiczność, zwłaszcza z posteród świata nauczycielskiego.

Jako oskarżona przed sądem stanęła p. Walerja Kłodnicka. Oskarżała ją młoda panna, p. Irena R., była nauczycielka dziecka oskarżonej, obecnie słuchaczka kursów handlowych, zarzucając jej rozśiewanie fałszywych wieści, hańbiących jej honor.

Sąd uznał p. Kłodnicką za winną oszczerstwa, uwolnił ją jednak od kary wobec wszczęcia skargi o potwarz po upływie półrocznego przedawnienia.

Od ukwieconych sądów, kniej Zawrotnie — słodki powiał czar I w tęży śnieżnopyłach zwiej Rozbaśnił cuda tęsknot, — mar...

Nadziei, — wiary wskrzesił kwiat, Zwiędły w jesiennej zmrózce lez, — I rozsolonecznił cały świat Klamliwą gędbą: Mrok — Ból zczeżł...

O, serce — serce — złudę goń, O, duszo — duszo — wierzaj snom, Nim bezlitosna czasu dłoń Zburzy twój z kart wzniesiony dom.

Fel. Gembicki.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości.

(o) Dyrekcja teatru Rozmaitości komunikuje nam, że z przyczyn natury technicznej znalazła się w konieczności odłożenia premiery sztuki Szyllera „Fiesco“ do sierpnia.

Teatr Wielki. Dziś „Aida“, jutro „Pan Twardowski“.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Paryż—New Jork“ Croiseta.

Teatr Polski. Dziś pierwszy występ p. Karola Adwentowicza w tytułowej roli dramatu Merezkowskiego „Car Paweł Iszy“.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Oj, to wdowieństwo“.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Księżna Czardaszka“.

Teatr Nowoczesny. Dziś i dni następnych „Zabusia“ Zapolskiej.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Pocztowy lofr“.

Teatr Mały w Bagateli gra w niedzielę i poniedziałek sztukę Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „Aszantka“.

Obwieszczenie w sprawie strajku w zakładach gazowych.

Rozporządzeniem Ces. Niem. Urzędu Gubernialnego Warszawy z dnia 23 maja 1917 r., na zasadzie par. 1, 2 rozporządzenia generalnego gubernatorstwa Warszawy z dnia 20-go kwietnia 1917 r., dotyczące ochrony interesów wojskowych w zakładach przemysłowych zostało ukaranych

79 funkcyjaryuszów odn. robotników miejscowych zakładów gazowych sześcioma miesiącami więzienia, ponieważ dnia 16 odn. 19 maja 1917 r. bez dotrzymania umówionego terminu wypowiedzenia i nieprzeprzegania przepisów obowiązujących przy opuszczeniu pracy, wspólnie porzucili pracę w zakładach gazowych, ważnych pod względem wojskowym.

Wykonanie kary zostało tymczasowo przerwane, ponieważ ukarani zgodzili się naylechmiast podjąć pracę i nieograniczenie ją dalej prowadzić pod dotychczasowymi warunkami; kara będzie jednakowoż w całości wykonana, jeśli praca nie będzie rozpoczęta albo dalej prowadzona.

Warszawa, dnia 23 maja 1917 r.

Gubernator.

Dział ekonomiczny.

Polska marka.

Dzień 26 kwietnia r. b., który przeszedł prawie niepostrzeżenie, jak tyle innych, należy do rzędu historycznych dni, których kraj nasz w dobie obecnej zawieruchy wszechświatowej ma za sobą już kilka. Wobec olbrzymiego znaczenia w postępie pracy nad odbudową państwowości naszej, jakie posiada wprowadzenie nowej waluty, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad istotą zmiany, która dokonana została i podać garść szczegółów o nowej instytucji, Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Instytucja, która polskie marki w obieg puszcza, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, jest europejskim bankiem w całym tego słowa znaczeniu, instytucją polską, krajową, z której nowoczesnych urządzeń banki nasze przykład sobie brać będą mogły.

Po za tem, że brak instytucji takiej specjalnie w czasach obecnych bardzo dawał się we znaki, możemy być zadowoleni z tego, że właśnie pierwszy polski bank emisyjny, jakim Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa jest bezsprzecznie, podjął się tego zadania.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 25 maja.

Table with columns: Papiery procent., TRANZAKCYE, and values for various bonds and currencies.

Giełda berlińska.

Berlin, 25 maja. — Pomimo zbliżających się świąt obroty na giełdzie były dość ożywione. Akcyami hutniczymi i górniczymi obrabiano po wyższych kursach.

Berlin, 25 Maja. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

Table with columns: 25/V plac. and Kurs, listing exchange rates for various countries like Holandia, Dania, Szwecja, etc.

Giełda paryska.

Table with columns: PARYŻ, 23/5 and 22/5, listing exchange rates for various currencies like 3% renta francuska, 5% poz. francuska, etc.

Giełda londyńska.

Table with columns: LONDYN, 23/5 and 22/5, listing exchange rates for various currencies like 2 1/2% Konsola, 5% poz. ros. z r. 1906, etc.

Kursy dewiz.

Table with columns: Londyn, 22/5 and 18/5, listing exchange rates for various locations like Amsterdams, Paryż, Petersburg, Amsterdam, Berlin, Wiedeń, etc.

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Drnk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI G. ZA WILÓWSKI.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem przypominam, że podług jeszcze obowiązujących ustaw rosyjskich handel i przemysł w dniu pierwszego święta Zielonych Świątek jest wzbroniony.

Łódź, dn. 17 maja 1917 r. Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji. Loehrs.

Nadesłane.

Advertisement for Bronisława Napierska Samuel Leszczyński zaręczeni. Stłupa w maru 1917 r. Konin. 58.6. ZDECHŁ PIĘŚ, Tomboła, Anda, Panienska comme il faut, Sen o chłopcach, La belle Nini, Miś i Misiowa, Szumiały mu echa kawiarni. Warszawa, najnowsze powieści wydawnictwa B. RUDZKIEGO, Warszawa, Marszałkowska 87.

Teatr Polski

Niedziela, dn. 27 maja r. b. o godz. 8 wiecz. Benefis Tadeusza Orłowskiego MIAZ o dwóch żonach

Poniedziałek, dn. 29 maja r. b. o godz. 8 wiecz. Benefis Jadwigi Sachnowskiej i Mili Sokolskiej MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ

TEATR WIELKI Łódź, Kanstantynowska 16. dyr. D. Celmeister.

Tylko 3 dni! Występy całkowitego zespołu, ze współudziałem subretki E. i K. Karol-Teatru w Wiedniu p. Irene Velisch,

Sobota, d. 26 maja o 8 po poł. po cenach popularnych WDWIEC SŁONIANY

Niedziela, d. 27 o 8-ej po poł. Rozwódka Operetka w 3 akt. Fala.

Poniedziałek, 28 o g 8-ej po. Ofiara Izaaka operetka hist. Goldfadena.

Wielki balet pod kier. baletm. warsz. miejsc. teatru, p. Brodeklewicz i baletn. D. Morawskiej.

TEATR POLSKI Łódź, Cegielniana 63.

Sroda, dn. 30, czwartek, dn. 31 maja i piątek i sobota r. b. o g. 8 w. Tylko 3 gościnne występy art. liter. teatru MIRAŻ z Warszawy.

Anda Kitchman, piosenki własne. Roman Bądrowski, deklamacje. Karol Hanusz, piosenki.

Teatr SCALA Cegielniana 18.

Tylko trzy występy zjednoczonych sił artystycznych pierwszorzednych miasta Warszawy: 28-29, 27-28 i 28-29 maja 1917 r. o 8 1/2 i 9 1/2 i 10 1/2 w. R E D E N, król smiechu

Gimnazjum żeńskie dla analfabetek od 6 lat MARYI HOCHSTEINOWEJ

8-klasowe Gimnazjum filologiczne B. BRAUNA Łódź, Dzielna 57.

W PROGIMNAZYUM FILOLOGICZNEM L. SZAKINA Łódź, Cegielniana 23, róg Zach.

W 7-kl. SZKOLE HANDLOWEJ ŻEŃSKIEJ C. Waszczyńskiej ZIELONA Nr. 15.

Maszyny do Pisania Remington, Mercedes, Isst. Ideal, Continental, Erika, Corona, maszyny rachunkowe

USTAWA postępowania cywilnego obowiązująca w sądach pokoju i gminnych.

FAGOSOL jest uznanym radykalnym środkiem przeciw CHOROBYM PŁUCNYM.

Ruda Park Stefańskiego Wielki koncert wojskowy batalionu pospolitego ruszenia Wolan.

„IZBA PRACY“ przy Stow. Wz. Pom. Prac. Handl. m. Łodzi (Spacerowa 21)

Dr. J. PRZEDBORSKI orzyna obecnie w CIECHOCINKU (Dom Wolmana).

Sprzedaż Mydła do prania marki Gze stołcowek.

GROCHY, fasole do jedzenia i siewu oraz różne nasiona rolne.

PENSYONAT Teitelbaumowej w Rudzie Fab. willa d-ra Zaturera

Restauracja hotelu VICTORIA Godziennie świeże raki.

Od 1 lipca sa wynajęcia sklepy z centralnem ogrzewaniem i elektrycz. oświetleniem

Licytacja przymusowa. Dn. 31 maja r. b. sprzedam przez licytację publiczną

Skład przyborów fotograficznych FRIEDMAN i MORGENSTERN

Etaminy szwajcarskie na bluzki i suknie Bruno Rosenberg, Łódź

Ofioszenia drobne.

Wzrost i wychowanie. Uczeln 6 klasy gimnazjum filologicznego Brauna

Posady i prace. Poszukiuje kondycji na wyjazd u inteligentnej rodziny.

Patrzony rządcą do samodzielnego zarządu domem w Łodzi.

Inteligentna izraelitka, w średnim wieku, władająca polskim, francuskim i niemieckim.

Potrzebny zaraz pomocnik ryzyerski, ul. Targowa 28.

Rządca żonaty, energiczny z dobrą praktyką

Sprzedaz i kupno. Damski rower w dobrym stanie

Fisharmonie kupie. Oferty pod Fisharmonia

Krzeseł i stołów większą lub mniejszą ilość kupię.

Kartofle do sprzedania. Łódź, Zielona 12, Restauracja.

Maszyny do szycia najtaniej kupię

Rower mało używany, maszyną do szycia oraz różne meble

Peleryny marynarki alpagowe, kaftanki, spodnie z Amerykańskiej skóry.

Ziemia z lasem, wodą, łąką i ogradzonym do sprzedania.

Doniesienia rozmaite.

Helonówek-willa W-nej Bubans wia - a - vis remizy

Pensjonat w Podębnie Maryi Wolcaskiej dla rodzin

Paniienka z najdzie umieszczenie na Wisniowej Górze

2 kółka żelazne od maszynki zostawiono w tramwaju

Lokale.

Letnie mieszkanie we dworze 6-8 pokoi.

Mieszkanie 4-5 pokojowe w okolicy Złotogonia

Pokoje słoneczny ładnie umeblowany o jednym oknie

Pokoje umeblowany z balkonem i oddzielnym wejściem

Pokoje kawalerski od zaraz do wynajęcia.

Zagubione dokumenty. Paszport niemiecki, wydany w Łodzi

Zagubione dokumenty. Paszport niemiecki wydany w Łodzi

Zagubione dokumenty. Paszport niemiecki wydany w Łodzi

Zagubione dokumenty. Legitymacja chłebowa wydana z 12 ucząstkami